

Texas Instruments: przyzwoitość w biznesie

Tym tekstem załatwiam prywatę. Ponad dwa lata męczyło mnie, że pominęliśmy w EP wyrzucenie z pracy jednego ze światowych guru elektroniki, wieloletniego pracownika firmy National Semiconductor – Boba Pease’a. Ostatnie wydarzenia związane z tą firmą odświeżyły mój problem...

Firma Texas Instruments ma szansę kojarzyć się Czytelnikom EP przede wszystkim z nowoczesnymi mikrokontrolerami i mikroprocesorami, a tym którzy interesują się historią elektroniki także z kilkoma ważnymi wydarzeniami:

- TI pierwsza rozpoczęła także produkcję na masową skalę tranzystorów krzemowych (1954 rok),
- zatrudniony w TI Jack Kilby opracował w 1958 roku pierwszy na świecie układ scalony,
- TI zapoczątkowało erę układów cyfrowych wprowadzając na rynek pierwsze układy scalone TTL usystematyzowane w typoszereg SN (Semiconductor Network), następnie przyjęty jako standard światowy
- TI jako pierwsza na świecie firma wprowadziła do produkcji przenośne kalkulatory (1967 rok),
- TI jako pierwszy na świecie producent wprowadził do masowej sprzedaży mi-

krokontrolery jednoukładowe (rodzina TMS1000, 1974).

Podobnych wydarzeń w historii TI było więcej, ale nie im chciałem poświęcić ten felieton. Do jego napisania sprowokowało mnie przejęcie przez TI innego potentata rynku półprzewodników - firmy National Semiconductor.

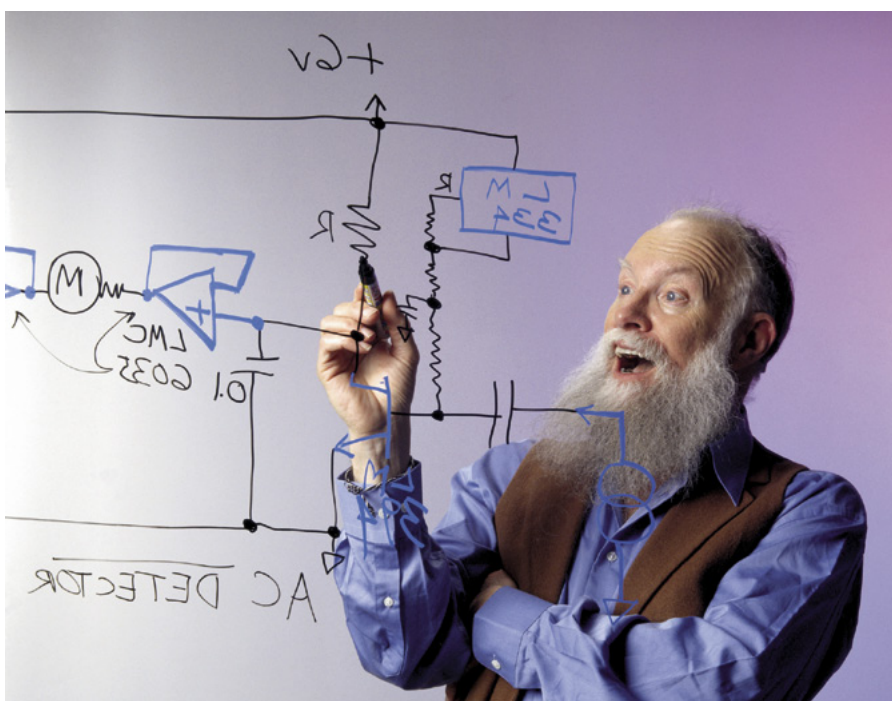
Nie było to pierwsze rynkowe przejęcie wykonane przez TI, która to firma stopniowo rozrosła się do pełnowymiarowej, międzynarodowej korporacji. W jej portfolio już od lat znajdują się podzespoły z ofert (niegdyś) dużych i znanych firm, jak na przykład (wymieniam subiektywnie najważniejsze): Unitorde, Burr-Brown, Harris Logic, Benchmark i od kilku miesięcy wspomnianej firmy National Semiconductor.

Pomimo korporacyjnego rozmachu TI podchodzi do przejmowanych firm i ich historii z pietyzmem nieprzystającym do współczesnych standardów (określam je w skrócie – za byłym trenerem reprezentacji



piłkarskiej i jednym z „bohaterów” afery łańcuchowej: „kasa Misiu, kasa”), co objawia się między innymi zachowaniem w notach katalogowych informacji o firmach, które opracowały produkowane przez TI układy (na następnej stronie przedstawiono widoki wybranych not katalogowych ze śladami poprzednich producentów). Okazuje się, że szacunek tej firmy do – nie tylko własnych – korzeni jest silny, nawet jeśli – jak zobaczycie dalej – wiąże się to z kosztami.

Jednym z kluczowych projektantów układów scalonych w firmie National Semiconductor był Robert Pease, który zanim zasłynął w półprzewodnikach (w NS pracował



Bob Pease w roku 2000

Jedna z najważniejszych książek R. A. Pease’a „Projektowanie układów analogowych. Poradnik praktyczny” ukazała się w Polsce i jest dostępna w internetowym sklepie AVT (sklep.avt.pl) pod numerem katalogowym KS-251108.

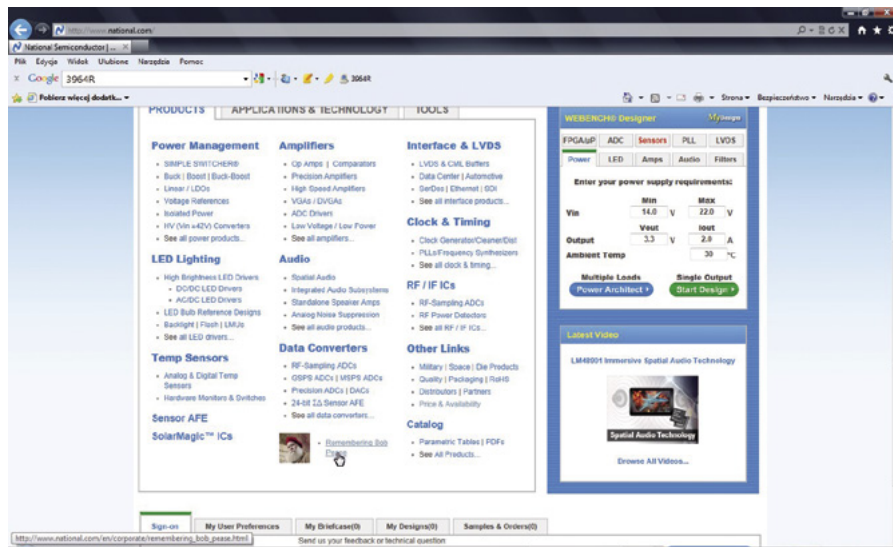


od 1976 roku) opracował pierwszy na świecie produkowany seryjnie lampowy wzmacniacz operacyjny o nazwie K2-W. Pease także jest autorem konstrukcji m.in. ciągle popularnych układów scalonych: konwertera napięcie-częstotliwość LM331 oraz liniowego stabilizatora napięcia LM337. Napisał wiele książek poświęconych praktyce elektronicznej (jedna z nich ukazała się także w Polsce – patrz ramka), był autorem setek artykułów technicznych, prowadził własną rubrykę w *Electronic Design*, jeździł po świecie propagując sztukę inżynierską i podzespoły firmy w której pracował. Jego lutowa wizyta w Polsce w 1998 roku, kiedy to wysiadł na zaśnieżoną płytę lotniska Okęcie w hawajskiej koszuli z krótkim rękawem i sandałach (przecież w Kalifornii, z której przyleciał, było wtedy ciepło), dołączyła do grona legend krążących pomiędzy elektronikami, którzy bezpośrednio lub pośrednio ocierali się o Pease'a. Każda legenda – z natury rzeczy – podkreśla niezwykłość osoby, której jest poświęcona.

Ten niepełny przegląd osiągnięć Bob Pease'a pokazuje jakiego kalibru była to postać. Okazało się jednak, że dla managerów zarządzających firmą National Semiconductor wypłacanie mu pensji było zbyt wielkim ciężarem i w marcu 2009 roku zwolnili go z pra-

cy w ramach optymalizacji wydatków firmy. Wybuchł skandal od początku wyciszany przez samego Pease'a, który twierdził, że będzie się mógł bez przeszkód poświęcić swojej drugiej pasji: wyprawom wysokogórskim. Zapewne także w ramach oszczędności firma NS zlikwidowała prywatną podstronę Pease'a w domenie *national.com*, likwidując kolejny ślad jego aktywności w firmie. Jeden z komentatorów z *Electronics Weekly* stwierdził, że wyrzucenie Pease'a z pracy w NS z powodów ekonomicznych można porównać ze zwolnieniem z pracy, z tych samych powodów, Papieża w Watykanie... Ale „*Glupcy nigdy nie rozumują błędnie*” (S. J. Lec), a „*kasa Misiu, kasa*”, więc stało się tak jak się stało.

Wróćmy do TI: przejęcie przez tę firmę National Semiconductor bez wątpienia było inwestycją, mającą na celu zwiększenie zysków. Okazało się jednak, że zanim zintegrowano katalogi podzespołów obydwu firm, na stronie *www.national.com* przywrócono do



Rys. 1. Na stronie NS po przejęciu firmy przez TI pojawiła się znowu nie tylko prywatna strona Pease'a, utworzono także nowy dział poświęcony pamięci R. A. Pease'a

Wybrane osiągnięcia firmy Texas Instruments



Pierwszy przenośny kalkulator produkowany przez TI (1967)



Pierwszy na świecie, produkowany seryjnie przez TI tranzystor krzemowy (1954)



Jack Kilby z opracowanym przez siebie w 1958 układem scalonym

życia prywatną stroną Pease'a (*www.national.com/rap/*), uruchomiono ponadto nową stronę *Remembering Bob Pease* (na *rysunku 1*), na której zostały opublikowane interesujące i pouczające materiały mu poświęcone. Pease niestety nie doczekał nastania nowych rządów w NS, bowiem w czerwcu 2011 zginął w wypadku samochodowym. Stawiam dolary przeciwko orzechom, że gdyby żył to zostałby poproszony przez nowy zarząd firmy o powrót do pracy. Każdy pomnik musi mieć przecież odpowiedni cokół a sam, najpotężniejszy nawet cokół bez odpowiedniego pomnika jest wart tyle ile materiał, z którego go wykonano.

Na szczęście w TI są managerowie, którzy nie tylko to rozumieją ale i praktykują. Optymalizacja wyłącznie typu „*kasa Misiu, kasa*”, w dłuższej perspektywie rzadko daje dobre efekty, czego przykładami mogą być żalonne historie rynkowe wielu – także bardzo dużych – firm.

Piotr Zbysiński
Przewodniczący Rady Programowej EP